

Powrót do Domu. Portret Heleny Dobrowolskiej w Galerii im. Sleńdzińskich

Galeria im. Sleńdzińskich wzbogaciło się o kolejne, bardzo cenne dzieło Ludomira Sleńdzińskiego – to „Portret Heleny Dobrowolskiej”. Namalowany w 1925 r. obraz, w latach 30-tych XX w. został sprzedany do Stanów Zjednoczonych. Jego powrót do kraju, do największej kolekcji obrazów czterech pokoleń wybitnych artystów z Wilna jest wielkim wydarzeniem wpisującym się w obchody 25-lecia działalności Galerii. Jego obecność w kolekcji znacznie podnosi jej wartość artystyczną.

- *To pierwsza liga jeśli chodzi o twórczość Ludomira Sleńdzińskiego – podkreśla Kierownik Działu Zbiorów Artystycznych Galerii im. Sleńdzińskich Izabela Suchocka – Obraz jest jednym z siedmiu dzieł, w których artysta zastosował elementy płaskorzeźbione w gipsie, co niezwykle wzbogaca plastykę obrazu.*

Jak tłumaczy Izabela Suchocka, aby osiągnąć zamierzony efekt, artysta na desce opracowywał rzeźbiarsko podłoże gipsowe, które stanowiło podobrazie. W ten sposób obraz zyskuje trójwymiar – wklęsłe ramię, wypukła poręcz krzesła

- *Artysta jakby bawi się z widzem: patrzymy z daleka widzimy płaszczyznę, wystarczy podejść bliżej, aby zobaczyć, że to złudzenie.*

Obraz był eksponowany na wystawach zagranicznych, doczekał się recenzji prasowych. W latach 30-tych XX w. został sprzedany do Stanów Zjednoczonych. Jego powrót do kraju, do największej kolekcji obrazów czterech pokoleń wybitnych artystów z Wilna jest wielkim wydarzeniem wpisującym się w obchody 25-lecia działalności Galerii. Jego obecność w kolekcji znacznie podnosi jej wartość artystyczną.

Zakup obrazu nie byłby możliwy gdyby nie uzyskane dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości aż 105 tys. zł, dodatkowe środki pieniężne na zakup obrazu pochodzą z budżetu Galerii. Należy jednak pamiętać, że Galeria nie posiada statusu Muzeum, a przez to ma ograniczone pole w zdobyciu jakichkolwiek funduszy z Ministerstwa. Kwota jaką przekazało Ministerstwo na ten cel, świadczy o bardzo dużej wartości tego dzieła.

Obrazy Ludomira Sleńdzińskiego na aukcjach dzieł sztuki osiągają zawrotne kwoty. Dla przykładu w 2016 r. obraz olejny „Syrakuzanka” z 1927 r. został wylicytowany za 240 tys. zł. Do tej kwoty należy doliczyć opłatę aukcyjną w wysokości 15%, co daje sumę 276 tys. zł.

Portret Heleny pochodzi z 1925 r. czyli z najlepszego okresu twórczości Ludomira Sleńdzińskiego. Wystawiony na aukcji, uzyskałby kwotę podobną lub nawet wyższą niż „Syrakuzanka”.

Portret Heleny Dobrowolskiej można oglądać w Galerii do końca wakacji. Następnie obraz zostanie poddany renowacji

Zapraszamy do Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku
ul. Waryńskiego 24a

Historia powrotu Portretu Heleny Dobrowolskiej do Polski

Portret szwagierki artysty Heleny Dobrowolskiej został namalowany przez Ludomira Sleńdzińskiego w 1925 r. w Wilnie.

Bohaterka tego dzieła sztuki była nauczycielką matematyki w jednym z warszawskich gimnazjów.

Po zamążpójściu siostry w 1925 r. zamieszkała z Ireną i Ludomirem w Wilnie.

Obraz powstał najprawdopodobniej niedługo po przeprowadzce. Widnieje na nim fragment mieszkania przy ul. Wiłkomirskiej.

Artysta jako dobrą wróżbę rozpościera nad twarzą szwagierki srebrzysty sufit, bluzce nadaje złoty kolor - symbol sukcesu i powodzenia. Jest wiele płaszczyzn „niezapisanych”, monochromatycznych - to miejsce do zagospodarowania na nowym etapie życia. Dzbanek z palmami wielkanocnymi, wyrób charakterystyczny dla Wileńszczyzny, jest symbolicznym powitaniem warszawianki nad Wilią.

Od 1925 r. portret był prezentowany na wystawach w Warszawie (1925), na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji 1926, na Salonie Jesiennym w Paryżu (1928) i po raz ostatni na wystawie indywidualnej Ludomira Sleńdzińskiego w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie (1933).

Doczekał się też kilku recenzji prasowych. Do 2016 r. jego losy nie były znane.

W marcu zeszłego roku mieszkająca na stałe w Stanach Zjednoczonych właścicielka obrazu (z pochodzenia Polka), nawiązała kontakt z Izabelą Suchocką – kierownikiem działu Zbiorów Artystycznych, Archiwalnych i Badań Regionalnych Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku.

Okazało się, że Portret został przez nią zakupiony w trakcie jej wizyty w kraju na początku lat 80-tych ubiegłego wieku.

Przemierzając galerie w poszukiwaniu dzieła, które rekompensowałoby straty rodzinnego majątku, chciała mieć jakąś namiastkę rodzinnego domu. Przez prawie 30 lat wisiał w jej domu za oceanem.

W związku z pogorszeniem sytuacji rodzinnej, właścicielka obrazu zdecydowała się go sprzedać, najchętniej do instytucji posiadającej zbiory rodu Sleńdzińskich. (źródło: *Galeria im. Sleńdzińskich*)



